Nr. 123. Lwów, Sobota dnia 4. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Florjana.
Jutro: Piusa V. pap.
Pojutrze: Jana w oleju.

Grecko-katolickie:
Fteodora Syk.
Hreorhija.
Sawwy mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 43 m.
Zachód „ o 7 g. 11 m.
Barometer 763. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża: **„W zaraniu".**

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały mur, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Odezwa Towarzystwa lekarskiego krak. w sprawie zdrojowisk krajowych.

Zbliża się chwila, w której tysiące chorych, schorzałych lub znużonych podążą do zdrojów leczniczych w celu odzyskania zdrowia, alboteż na świeże powietrze dla pokrzepienia sił.

Nie wiele jest krajów, któreby posiadały tyle zdrojów lekarskich, tyle zdrowych a uroczych miejscowości dla wypoczynku, co rozległe ziemie Polski. Posiadamy kilkaset zdrojów najrozmaitszego składu chemicznego i kilkadziesiąt zakładów zdrojowo-leczniczych.

Niestety przez długie lata pod wpływem wyrocznimody, tysiące rodaków wyjeżdżało do wód zagranicznych, uwożąc z sobą miljony polskiego grosza na uświetnienie tego, co w gwarze niemieckiej nazwano... *die polnische Saison.* Jakież to sumy pozostałyby w biednych naszych dzielnicach, gdybyśmy tę ogromną liczbę rodzin, szukających corocznie zdrowia, zabawy... lub zabicia czasu po zdrojowiskach i kąpieliskach całej Europy, dla krajowych zakładów pozyskać mogli? Nieszczęsne hołdowanie cudzoziemszczyźnie, nieszczęsna przywara wychwalania zagranicy, a potępiania wszystkiego, co swojskie, dziś jeszcze popycha liczne rzesze do zdrojowisk zagranicznych, cieszących się wielkim rozgłosem, nie zawsze dającym się umiejętnie uzasadnić.

Od czasu gdy śp. Dietl zwrócił uwagę na polskie zdrojowiska, na ich znaczenie lecznicze i narodowo-ekonomiczne, pociąg do leczeń zagranicznych osłabł nieco. Lecz nawet powaga Dietla, Chałubińskiego, Baranowskiego, Rosego, Kaczorowskiego i wielu innych wybitnych lekarzy naszych, ich trudy i mozoły około podniesienia zdrojowisk krajowych, nie wzbudziły powszechnego zamiłowania do zdrojowisk ojczystych i przyrody swojskiej, nie wystarczyły do wyjednania u wielu lekarzy zaufania do naszego skarbca zdrojowego i zyskania ich opiekuńczej dla niego życzliwości.

Zdrojowiskom naszym zarzucano, że nie mają odpowiednich urządzeń ku wygodzie chorych, że są drogie, że przystęp do nich utrudniony, że zarządy i służba nie jest uprzejmą i zręczną. Wszystkie te zarzuty słusznie można było przed laty uczynić. W ostatnich czasach zakłady krajowe znacznie się rozwinęły i bardzo wiele poczyniły dla wygody gości.

Prawdą jest, iż zdrojowiska nasze nie odpowiadają wybrednym wymaganiom, że wiele im jeszcze brakuje urządzeń publicznych, właściwych cywilizowanym krajom. Tym wszakże brakom winno przeważnie samo społeczeństwo, jego dobrowolne usuwanie się od tej cywilizacji, która ciągnąc korzyści z rodzinnych skarbów, mnoży zarazem pomyślność i zamożność kraju.

Nie widzimy przepychu w naszych zdrojowiskach! Czyż nam jednak przystoi stroić się w pawie piórka zamożności i wykwintu? W dobie twardej walki o byt nie wolno nam tonąć w zbytkach i rozkoszach, wobec ogólnego zubożenia nie wolno nam bogacić za granicznych wyzyskiwaczy ze szkodą własnej ziemi i przyszłych pokoleń.

Patrjotyzm a umiejętność lekarska są to dwie różne rzeczy. Przy łóżku chorego narodowość ustępuje przed ludzkością. Lekarz, choćby najżarliwszy patrjota, zawsze kierować się będzie zasadami nauki i wskazówkami, z doświadczenia lekarskiego czerpanemi. Na szczęście ta właśnie nauka i sumienie lekarskie staje po naszej stronie i za swojskimi zakładami przemawia.

Mamy liczne zdroje lekarskie tak różnorodnej wartości leczniczej, iż czynią zadość niemal wszystkim wskazaniom lekarskim i potrzebę leczeń w zdrojowiskach zagranicznych sprowadzają do pewnych tylko przypadków. Tak pod względem balneotechnicznych jak i gospodarczych urządzeń celniejsze zakłady nasze nie ustępują pierwszorzędnym zagranicznym, przewyższają zaś drugorzędne zakłady zdrojowo-kąpielowe w Niemczech, Austrji i Węgrzech. Chorzy zatem z dobrym skutkiem leczyć się w nich mogą, mniemanie zaś, jakoby nasze droższe były od zagranicznych, nie ma podstawy, na istotnym stanie rzeczy opartej.

Pobyt w zakładach krajowych bywa częstokroć pożyteczniejszym dla chorych, aniżeli w zakładach zagranicznych. Do skuteczności leczeń zdrojowych i klimatycznych potrzeba przedewszyskiem spokoju i swobody. Nasze zdrojowiska odróżniają się od zagranicznych sielską prostotą. Są to wiejskie ustronia, gdy tymczasem wielkie międzynarodowe zakłady lecznicze zazwyczaj bywają miastami lub osadami przemysłowemi, gdzie powietrze nie może być tak czyste i ożywcze, jak śród majestatycznych Tatr, uroczych Pienin, pysznego lesistego Beskidu na Podhalu i Podgórzu karpackiem, śród prześlicznych Łysogór, malowniczych lasów litewskich lub wołyńskich, wreszcie wśród rozległych niw mazowieckich. Chociaż w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach nie braknie rozrywek i przyjemności, to jednak życie towarzyskie jest w ogóle ciche, spokojne i swobodne. W zagranicznych natomiast zakładach panuje zbytek, elegancja i życie skrępowane światowemi formami, słowem życie wielkomiejskie z wszelkiemi denerwującemi jego wpływami. A któż wreszcie zaprzeczyć może zbawiennego na zdrowie wpływu serdecznej radości i szczerego wesela, gdy spotka się brat z bratem, gdy splotą się dłonie jednej rodziny, związanej powinowactwem krwi, tradycji dziejowej i wspólnych wytycznych kierunków. Te i tym podobne zalety przemawiają na korzyść zakładów krajowych.

Wobec tego pomijanie wód krajowych jest lekceważeniem pomyślności kraju, brakiem poczucia solidarności obywatelskiej, własnowolnem ubożeniem kraju przez wywożenie krwawej ojcowizny na żer obcych, a wrogich nam ludzi. Przy trosce o zdrowie nie traćmy z oczu obywatelskiego obowiązku. Śledźmy bacznie i skrzętnie cywilizację ludów zachodnich, ale skupiajmy się w sobie i starczmy sami sobie. Znajmy siebie i kraj swój gruntownie. Bo znać kraj własny, to znaczy kochać go, kto nie zna rodzinnego kraju, jego powabów, skarbów i potrzeb—kochać go nie może.

Idźmy za przykładem Francuzów, których tak lubimy we wszystkiem naśladować, lub Węgrów. Żaden z nich nie wyjeżdża obecnie za granicę w celu leczenia się, lecz pozostaje w kraju i do swoich wód uzdrawiających uczęszcza. Poznajmy każdą piędź ojczystej ziemi, szczerze umiłujmy nasze zdroje lekarskie, wspierajmy je usilnie, a niebawem będziemy mieli zakłady zdrojowo-lecznicze, których zagranica nam pozazdrości.

Nie piszemy tych słów pod wpływem patrjotycznego entuzjazmu, lub jakiegoś poetyckiego uroku. Nawołując do odwiedzania swojskich zdrojowisk i uzdrowisk spełniamy twardy obowiązek społeczny w imię nauki i sumienia lekarskiego.

Z towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Kraków dnia 30. kwietnia 1889. Dr. *St. Paszkowski*, prezes Tow. lek. krak. Prof. dr. *Edward Korczyński*, przewodniczący komisji przem. lek. Tow. lek. krak. Dr. *B. Lutostański*, referent.

Wystawa paryska.

Mająca za dni kilka być otworzoną wielka wystawa, wnosząc z ogromnych przygotowań, jakie już od 2 lat bez szczędzenia kosztów i nakładu się czynią, wybitnemi literami się zapisze w rocznikach historji postępu przemysłu ludzkiego i Francji przyniesie chwałę niespożytą.

Dzięki zabiegom narodu, rządu i tych osób, które się szczególnie do urządzenia wystawy przyczyniły, śmiało można twierdzić, że wystawa w dzień otwarcia zupełnie będzie ukończoną, co dotąd wcale nie bywało, gdyż zwykle po inauguracji długo jeszcze pracowano nad wykończeniem.

Wystawa ta przewyższy także ogromem swoim wszystkie poprzednie, gdyż, jeżeli sobie przypomnimy, że wystawa powszechna, urządzona w roku 1853 pomieściła się na małym placu przemysłowym na polach elizejskich, a następna w roku 1878 na placu Marsowym i wzgórzu Trocadero po drugim brzegu Sekwany, to obecny plac wystawy rozciąga się od pola Marsowego, nad całym południowym brzegiem Sekwany aż do Quai d' Orsay i zajmuje nadto cały obszerny plac przed pałacem Inwalidów.

Chcąc obejść całą wystawę wokoło tj. Quai d'Orsay, plac Inwalidów, pole Marsowe i Trocadero, trzeba przebyć przestrzeń siedm kilometrową, na którym to obszarze każda piędź ziemi jest zabudowaną.

A chociaż monarchiczne państwa, oprócz Grecji, Serbji i Norwegji, nie chcą urzędowo iść w zawody na polu przemysłowem z republikańską Francją, to mimo to będzie wystawa wszechświatową, bo z wyjątkiem Niemiec, przemysłowcy wszystkich krajów bardzo żywo się wystawą zainteresowali i wielki w niej biorą udział. Niektóre państwa, choć urzędowo udziału nie biorą, wyznaczyły niemałe sumy, aby przemysłowcy ich godnie byli reprezentowani. Do takich państw należą Anglja. Belgja dała na ten cel 600.000 franków, Hiszpanja i Szwajcarja po 500.000 franków, a Rumunja 0.25 mil. fr.

Anglja zajmie z krajów zagranicznych największy obszar, bo 25.000 metrów kwadratowych,

Belgja 11.000, Szwajcarja 6000, Hiszpania 4000, Rosja 3000, Austro-Węgry 2600 metrów kwadratowych. Nawet małe państewka jak księstwo Luksemburg, Monaco, San Marino i rzeczpospolita Andorry będą na wystawie reprezentowane, ostatnie państewko po raz pierwszy.

Więcej niż „cywilizowana“ Europa zainteresowała się wystawą Ameryka, a mianowicie także republiki południowej Ameryki, które nietylko będą miały osobne oddziały do pomieszczenia wyrobów przemysłu, ale i rządowe pawilony. Rzeczpospolita argentyńska wyznaczyła na cel ten z ramienia rządu 2.5 mil. franków, Meksyk 1.5 mil. franków, Wenezuela 2 miljony franków. Reprezentowane nawet będą urzędowo państwa Haiti i Peruwia. Także i Afryka nie odmówiła udziału, bo Egipt i Maroko biorą udział urzędowo, a sułtan marokański buduje własnym kosztem pawilon za 100.000 franków.

Ciekawy zapewne dział wystawy stanowić będą państwa azjatyckie, a mianowicie Japonja, Chiny, Persja, Siam, kolonje francuskie i pod protektoratem zostające państwa Indyj północnych, dalej Anam, Kambodża, Tonkin i Kochinchiny, które to państwa wszystkie urzędowo biorą udział w wystawie i budują własne pawilony.

Gdy nadto dodamy, że reprezentowane będą nawet kolonje angielskie, hiszpańskie i holenderskie, to śmiało możemy nazwać wystawę wsechświatową, bo wezmą w niej udział wszystkie prawie ludy i państwa, istniejące na kuli ziemskiej.

Najciekawszą z ukończonych już części wystawy jest przedziwnie udana reprodukcja Bastylji, której zburzenia stuletnia rocznica dała pochop do urządzenia obecnej wystawy.

Jest to zupełnie przed stu laty zburzone, wysokie, ponure zamczysko, z wieżycami po bokach, naokół forteca, wały i fosy i wznosi się w pośrodku dzielnicy St. Antoine, zupełnie takiej, jaką była przed r. 1789 z wąskiemi uliczkami, placami, małymi, krzywymi domkami, kościółkami, sklepami i kramami, a wszystko to ożywione przez paryżan w strojach owej epoki. Załoga Bastylji umundurowana jak niegdyś paraduje w niebieskich frakach, pantalonach sięgających tylko kolan, w kamaszach i z długim, splecionym warkoczem, spadającym z pod trójgraniastego kapelusza.

Po ulicach obnoszą jaskrawo pomalowane lektyki, a w nich siedzą damy a la Manon Lescaut, spiewy brzmią te same, co przed rewolucją. Wszystko to tworząc wierny obraz stolicy przed stu laty, uwidocznia doskonale kontrast i postęp Francji, dokonany w krótkim stosunkowo czasie.

Z wieży Bastylji cudowny rozciąga się widok na cały plac wystawy, na rozliczne budynki, wieże i kopuły. Obraz to fantastyczny i malowniczy, mający za ramy cały niezmierzony okiem obszar domów i gmachów Paryża.

Naprzeciw Bastylji wnosi się na całej przestrzeni pola Marsowego niezmiernych rozmiarów hala maszyn, dwa razy tak wielka jak za największą dotąd uważana hala wjazdowa św. Pankracego w Londynie. Zaraz obok wznosi się pałac przemysłowy z przepyszną w środku kopułą, która co do ozdoby o wiele przewyższa kopułę Panteonu. Pod kopułą znajduje się się główny portel pałacu, a przed nim obszerny, pięknemi plantacjami ozdobiony plac, właściwy punkt środkowy wystawy. Po obu stronach końcowych placu, od strony wschodniej i zachodniej, znajdują się place dla pomieszczenia sztuk pięknych. Na północ od tego placu, na którym od rozlicznych wodotrysków, przecudnie wykonanych, miły w gorące dnie będzie panował chłód, wznosi się najwięcej przyciągająca z całej wystawy olbrzymia i jedyna w swoim rodzaju potężna, a mimo to smukła i delikatna wieża Eiffel, która swoim blisko 1000 stóp wysokim szczytem zdaje się sięgać aż po za obłoki.

U jej podnóża ciągnie się niezliczony szereg malowniczych i przeróżnych kształtów pawilonów państw południowej Ameryki, zabudowanie dyrekcji, hale, minarety, kioski, dochodzi do brzegu Sekwany, roztacza się i po drugiej stronie rzeki, a w końcu zamyka horyzont wspaniały pałac Trocadero, pamiątka pozostała z wystawy z roku 1878.

Ulica Avenue Suffren dzieli wiek ośmnasty od dziewiętnastego, czyli przeszłość i przyszłość, tu ponura dzielnica św. Antoniego z Bastylją jeszcze więcej ponurą, tam hala maszyn, charakteryzująca wiek postępu i pracy wyzwolonej.

Wnętrze hali, która niemniejszy podziw budzi jak zewnętrzna budowa, każe nam podziwiać śmiałe połączenie żelaza i szkła, które jedno z drugiem zespojone w sposób najśmielszy, a zarazem i kunsztowny i prosty.

Hala już jest zupełnie wykończoną, tylko gdzieniegdzie robotnik wprawia szybę, inny kończy malowanie, ozdoby wewnętrzne wszystkie już są gotowe, podłogi kamienne, na których maszyny mają być złożone, już pokładzione, a po szynach we wnętrzu olbrzymiej hali ciągną lokomotywy maszyny olbrzmich rozmiarów na miejsca przeznaczone. 20 bram prowadzi z hali maszyn do tuż przylegającego pałacu przemysłowego, który się składa z długich, równoległych oszklonych galeryj. Wszystkie te gmachy już zupełnie gotowe i oczekują na wystawców. W wschodnim rogu pałacu mieszczą się oddziały obcych państw, najpierwszy jest angielski, w którym już przedmioty przysłane wystawiają. Za angielskim idzie austro-węgierski itd.

Restauracje i piwiarnie znajdują się po stronie placu, wychodzącej na ogrody i wodotryski.

Na wschód od pałacu sztuk pięknych stanie wielki, ale nader gustowny budynek z wykwintnymi dywanami wyłożonymi salonami, bibljoteką i wygodnemi pracowniami. Na nim widnieje złotemi literami wypisany napis „La Presse“. Jest to pałacyk dla dziennikarzy.

Na lewo od niego idąc ku Sekwanie spotka się można olbrzymią fontannę; środkowa grupa, którą obecnie wykończają, przedstawia alegorję „postęp“, w pobliżu stoi druga kolosalnych rozmiarów fontanna. Z obydwóch tryskać będą woda olbrzymimi promieniami, mieniąc się w nocy, oświetlona wewnątrz elektrycznem światłem cudownemi barwy. Czarujący to będzie widok dla patrzącego na te wodne fajerwerki, wyrzucające nieustannie snopy światła, rakiety, słońca, ogniste bukiety, bez ognia, hałasu i dymu.

Ponad ulicą Avenue Suffren rozłożyła się Ameryka południowa; Inkasi z Peruwii, Aztekowie z Meksyku, Indjanie z Brazylji, za nimi osiedlił się Egipt z swemi minaretami i ulicami jakby przeniesionemi z Kairu. Spotkać można Fellahów sprowadzonych z ich ojczyzny. Mieszkańcy wszystkich dudu sprzedawać będą swoje produkta w bazarach.

Ztąd na północ, nad brzegiem Sekwany, dziwaczne napotykamy budynki, bo budowle wodne, dalej chaty na polach wśród jeziora sztucznego, dalej chińskie Lapończyków, szałasy dzikich Indjach, chińskie budynki i greckie świątynie — zebrane tu wszystkie style od najpierwotniejszych aż do najnowszych.

Na polu Trocadero mieścić się będzie w kolosalnych szklarniach wystawa ogrodnicza. W kie miejsce zajmie od mostu Jena aż do pl. Inwalidów pomieszczona w ogromnej kilometrowej długości szopach wystawa marynarska, która da nam pogląd na żeglugę od najdawniejszych czasów aż do dzisiejszej pancernej fregaty i kolosalnych rozmiarów parowców. By tę część wystawy uświetnić o ile możności jak największą przybyli komitetowi wystawowemu z gorliwą pomocą Anglicy i wydobywszy wszystko, co najlepsze w tym rodzaju w swoich muzeach, przysłali na wystawę.

Plac Inwalidów zajęły kolonje francuskie, kraje pod protektoratem Francji zostające, bogato i pokaźnie reprezentowane. Algier opodal meczetów wybudował całą wieś arabską, Tonkin całą ulicę, a Anam, Tonkin i inne oryginalne w swoim charakterystycznym stylu zbudowane pałace, a widzowi zdaje się, że nie jest w pyszne stolicy nadsekwańskiej, ale chodzi po Azji i Afryce. Złudzenie jego będzie tem większe, gdy czasie wystawy ujrzy te obce wsie i ulice zaludnione odpowiednimi mieszkańcami w ich ch

3)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Pan de Frémense postępował za nim. Przez dwadzieścia minut szli ścieżką, która się ciągnęła między laskiem i polem. Podczas rozmowy major zarzucił młodego porucznika pytaniami. Robert przy wzięciu wsi Origny został raniony, odłamek granatu w pierś go wprost ugodził.

— Nie mogło też być inaczej — dodał młody oficer — pan go znasz dobrze, i wiesz, iż jest waleczny, dziś jednak postępował jak szaleniec. Nie wiem, co mu się stało, ale śmiał się, co u niego nie często się zdarza, i wołał: „Cóż, mój Julku, czy się dziś oszczędzam?“... Ledwie to wyrzekł, padł... Ale otożeśmy na miejscu. Pułkownik jest u niego.

Stanęli właśnie przed jedną z tych dużych chat, jakie węglarze na lato zwykli stawiać na kraju lasu. Przez szpary w ścianie przeciskało się światło, którego blask na śniegu się odbijał. W grupach leżeli gwardziści pod drzewami. Przed drzwiami dwóch lub trzech mężczyzn rozmawiało ze sobą po cichu. Frémense wszedł do środka.

Robert de la Pave leżał w środku chaty na kupie koców i tornistrów, uniform miał rozpięty, na koszuli widoczne były ślady krwi. Jeden gwardzista klęczał przy nim i trzymał wielką glinianą miskę, w której zanurzone były przesiąkłe krwią ręczniki. Wojskowy lekarz, który pochylił się nad rannym, przykładając mu właśnie obwiązkę, podniósł się, gdy się drzwi otwarły. Ten ruch dozwolił Robertowi spostrzedz Maurycego. W jego dużych oczach które w gorączce jeszcze bardziej pałały, zabłysł promień radości:

— Cieszy mię, iż cię widzę — zawołał ku niemu — bardzo się cieszę.

— Kochany Robercie — odrzekł Frémense, i ścisnął dłoń, którą ten z wysiłkiem wyciągnął.— Tyś lekko ranny?

— Tak, bardzo lekko — odparł zimno. — Panie doktorze, ile mi jeszcze pozostaje życia?

— Spodziewam się, że jeszcze nie jeden rok — rzekł lekarz. — Uważ pan, puls wyborny! Nie zsuwaj tylko obwiązki. Chcesz pan pomówić z majorem? więc zostawiam was samych. Do widzenia jutro!

Robert usiłował się podnieść, chwycił go za rękę i wlepił weń wzrok szklisty, straszny wzrok umierającego. Twarz lekarza ani drgnęła i pozostała zimna.

— Bądź spokojny, rozsądny! Do widzenia jutro!

— Dziękuję — rzekł ranny i spadł na łoże.— Pułkownika i adjutantów poprosił, aby wyszli, i zaczął znowu:

— Julku! — rzekł do porucznika — zostaw mię samego z majorem. Nie płacz, mój drogi!... Idź już, mój drogi!

Młody oficer, który nie mógł wstrzymać się od płaczu, wyszedł. Wtedy Robert chwycił rękę Maurycego i mocno ją do piersi przycisnął:

— Przyjacielu — rzekł — zabierzesz wszystko, co mam przy sobie, zegarek, krzyżyk i wszystkie kosztowności i oddasz mej żonie... Ucałuj mię!

Dwie łzy potoczyły się nagle po wychudłych policzkach. Frémense ucałował go gwałtownie i twarz trochę odwrócił.

— Maurycy — począł ranny, którego oczy szybko się ożywiły — muszę ci powiedzieć, że życzę sobie, aby powtórnie wyszła za mąż. Widzisz, nie chcę! Jeżeli pragniesz, abym umarł z gorzkim kojnie, jeżeli nie chcesz, abym umierał z goryczą w sercu...

— Drogi Robercie! — przerwał mu Maurycy błagającym głosem.

— Dobrze, przyrzecz mi...

— Ale cóż?

— Przyrzecz mi — ciągnął Robert, wymawiając każde słowo z naciskiem dzikiej energji — przyrzecz mi, że jeżeli kiedy za mąż wyjdzie, jeżeli kiedy okaże się niegodną, zabijesz ją, zabijesz ją kto inny posiędzie.

— Robercie! — zawołał de Frémense i spojrzał nań przerażony.

— Przysięgnij mi, że to uczynisz.

— Wiesz sam, iż ci tego przyrzec nie mogę.

Obaj zamilkli.

— Oddałem jej cały majątek — począł umierający, w którego głosie odzywało się już wahanie — pocóż jej iść za mąż. Widzisz, Maurycy, nie mogę znieść tej myśli, iż ktoś kiedyś do innego należeć... To niepodobna! To mię do szaleństwa przywodzi!... Zlituj się nad mną, mój kochany, widzisz, że umieram; miej litość nademną!

kterystycznych i malowniczych strojach, pędzącymi tu życie według swych zwyczajów i obyczajów.

Trudno doprawdy ten prawdziwy nowy cud świata, na jaki się zdobyli przemyślni Francuzi, opisać, trudno dać wierny obraz tego wszystkiego, co tutaj z całego świata na jednem nagromadzono miejscu, owe muzea, arsenały, zbiory, fabryki, dzieła przemysłu, nauki i sztuki, trudno także uwierzyć, że to jest dzieło krótkiego przeciągu 2 lat.

Wstępne na wystawę wyznaczono bardzo niskie, bo wynosić będzie tylko 1 franka, co umożliwi i nie bogatym poznanie tych cudów. Wieczorem wystawa również będzie otwartą i będzie oświetloną elektrycznem światłem, dla którego dostarczenia i oświetlenia niem samego tylko pałacu przemysłowego potrzeba maszyn parowych o sile trzech tysięcy koni.

Za pomocą wąsko-torowej kolei ułatwioną będzie komunikacja pomiędzy oddalonemi częściami wystawy. Dla mających chęć zobaczenia całego Paryża z wysokości prawie 1000 stóp, urządzono u stóp wieży Eiffel 4 windy do wciągania na górę, gdyż tak śmiałych turystów, którzyby tę podróż chcieli odbyć pieszo po wschodach, nie będzie pewnie wiele.

Tak więc, cokolwiekbądźby chciano zarzucić Francji pod innym względem, każdy przyznać musi, jak to już wyrazili angielscy i amerykańscy inżynierowie, że na technicznem polu nie prześcignął jej dotąd żaden naród, i że Francja, a mianowicie jej stolica była i jest „le centre de la civilisation“.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

XV. Ten, jak i większa część innych wyżej zaznaczonych niedostatków rosyjskiego liberalizmu ziemskiego da się wyjaśnić niedostateczną ilością młodych elementów radykalnego kierunku pośród ziemców. To zaś znowu tłumaczy się tem, że od samych 60 lat, a osobliwie w latach 70 młodzież rosyjska występowała do walki politycznej w zbyt wczesnym wieku, zanim zdołała nabyć jakiego specjalnego wykształcenia, a tem bardziej profesjonalnego stanowiska, a także tem, że w rosyjskich sferach radykalnych kwestje ściśle polityczne (państwowo-administracyjne) nie cieszyły się uznaniem lub nawet zupełnie bywały ignorowane dla kwestyj społeczno-ekonomicznych, które jedynie uważane były za ludowe, przyczem te ostatecznie przedstawiano jakoś tak, jakby były zupełnie niezależne od realnych instytucyj państwowo-administracyjnych. To były powody, dla których radykaliści rosyjscy nietylko nie myśleli wchodzić do ziemstw, ale nawet mało zajmowali się tem, co się tam robi i myśli.

Od jakiegoś czasu ten stan rzeczy zaczyna ulegać zmianie, i obecnie nieraz słychać można rozmowy o konieczności zbliżenia radykałów ze „społeczeństwem“, a więc i z ziemcami, którzy reprezentują największą i najbardziej niezawisłą od służby część tego społeczeństwa, zbliżenia w celu wspólnego wywalczania wolności politycznej, której konieczność po różnych doświadczeniach uznali i ziemcy i narodnicy-radykaliści. Jest to wielki krok naprzód, który nie pójdzie na marne. My jednak ze swej strony obawiamy się, by i to „chodzenie“ między społeczeństwo i ziemstwo nie doprowadziło do rozczarowania takiego, jakie nastąpiło po „chodzeniu między lud“ — obawiamy się, że w obecnych sferach społeczno-ziemskich znajdzie się tylko poczucie konieczności i form wolności politycznej, ale mało sił zdolnych do natychmiastowej aktywnej walki za nią, tak że w rezultacie okazać się może, iż radykalistom rosyjskim właściwie nawet nawet nie było się do kogo zbliżać. Jeżeliby tak było, to młodsze pokolenia radykalnego kierunku same będą musiały stać się ludźmi „społeczeństwa“, ziemcami i czynnymi liberałami. Niewątpliwie, że przez to opóźni się ustanowienie wolności politycznej w Rosji, ale w naszym wieku, kiedy świadomość społeczna wzrasta w przyspieszonem tempie, opóźnienie to nie może być zbyt długiem. Prawda, wszelkie opóźnienie może obecnie narazić Rosję na wielkie nieszczęścia, ale społeczeństwa i narody nieuchronnie ponoszą karę za swą słabość, niewiadomość i swe błędy. Nie podlega wątpliwości, że i kary te wyjdą Rosji na dobre — i wówczas, jakimkolwiekby był los obecnych instytucyj ziemskich, opinja publiczna w Rosji zapewne z większą jeszcze energją stanie znowu na tym punkcie, na którym stały liberalne zgromadzenia szlacheckie w 1858—62 i ziemskie w 1879—1883 latach.

Co komu przeznaczone, tego koniem nie objedzie!

Jeżeli obecne instytucje ziemskie będą skasowane, to domagania liberalne pojawią się znowu na zgromadzeniach szlacheckich, jak w latach 1858—1862; jeżeli zaś ziemstwa przetrwają obecne przesilenie, to po jakimś czasie one znowu, mówiąc językiem moskiewskiego dziennika reakcyjnego, „staną się teatrem saturnalij konstytucyjnych“, jak w latach 1879—1883.

W początku szkicu obecnego powiedzieliśmy, że ruch liberalny w Rosji wzmaga się według nieprzepartych praw dziejowych. Fakty przez nas przedstawione pokazują, że Rosja wstępuje w okres podobny do tego, jaki przebyła np. Francja przed r. 1788 i Prusy przed r. 1847 i który skończyć się musi tak samo, jak skończył się w owych krajach, tj. reformą polityczną. Stać się to musi zarówno wskutek związków Rosji z Europą zachodnią, jak też wskutek postępu jej wewnętrznego rozwoju. Nic nie masz niewłaściwszego, jak przeciwstawianie Rosji Zachodowi; jest to właściwie odgłos jednostronnego, wyłącznie wyznaniowego poglądu na życie i na historję. Jeżeli nawet nie uwzględniać całej zachodniej połowy Rosji (od Nowogrodu do Ukrainy), która zawsze miała tyle styczności i analogji z zachodnią Europą, a mieć na względzie zawsze tylko państwo Moskiewskie, którego instytucji stały się obecnie ramą dla życia politycznego całej ludności imperjum rosyjskiego, to zobaczymy, że instytucje te, mimo wszystkich swoich różnic miejscowych, należą do typów wspólnych wszystkim europejskim kontynentalnym państwom doby chrześćjańskiej. Na czele wszystkich tych państw widzimy naprzód monarchę otoczonego ziemskimi elementami doradczymi różnej siły, potem monarchę absolutnego otoczonego zawisłą od niego biurokracją, a wreszcie stopniowy zanik elementu monarchiczno-biurokratycznego wobec ziemskich wybieranych, które coraz bardziej się demokratyzują. Główna różnica historji ustroju moskiewskiego od historji pokrewnych mu ustrojów europejskich wcale nie ma charakteru jakościowego, ale polega tylko na większem opóźnieniu jego przemian, co znowu tłumaczy się późnem pojawieniem się państwa Moskiego na arenie dziejowej.

Zestawienie dat chronologicznych z politycznej historji państwa Moskiewskiego i naprz. Francji, z którą najwięcej ona ma analogji, tak jest pouczającem, że uważamy za rzecz stosowną nawet w obecnym krótkim zarysie przypomnieć niektóre ważniejsze dane.

Wydzielenie się Francji z konglomeratu Kalingroskiego w r. 843; wydzielenie księstwa Włodzimirsko-Moskiewskiego ze staroruskiego układu politycznego w r. 1243 — różnica o 400 lat.

Ostateczne złożenie się Etats Généraux we Francji w r. 1302; pierwszy Sobor ziemski w państwie Moskiewskiem w r. 1550 — różnica o 248 lat.

Ostatnie zgromadzenie Etats Généraux 1684 r.; ostatni Sobór ziemski 1698 r. — różnica o 84 lat.

Próba zwołania Etats Généraux w czasie Frondy 1649—1651 r.; próba ograniczenia absolutyzmy carowej Anny 1730 r. — różnica o 79 lat.

Ponieważ odległość między etapami życia politycznego we Francji i w Rosji coraz bardziej się zmniejsza, to francuskiemu zwołaniu nowych Etats Généraux w r. 1789 dawno już powinno było odpowiadać zwołanie nowego Soboru ziemskiego w Rosji. Nie stało się to dotychczas jedynie w skutek niektórych okoliczności i komplikacyj położenia Rosji w XVIII w., a między innemi wskutek szczególnego obijania się w niej wypadków europejskich.

— Najdroższy przyjacielu! — odezwał się Maurycy, osuwając się cicho na kolana.

— Ale przyrzecz mi przynajmniej — rzekł nieszczęśliwy — powiedzieć jej, że jej to zakazuje... iż to moja ostatnia wola, iż ją proszę, iż ją zaklinam!... Gdyby kiedy powtórnie wyszła za mąż, gdyby się kiedy oddała drugiemu, wstanę z grobu, mój cień ukaże się jej i przeklnie ją!... Powiedz jej, przyrzecz mi!

— To ci przyrzekam!

Uczuł lekki uścisk ręki przyjaciela, który po krótkim przestankn ciągnął dalej osłabionym głosem:

— Ach, mój Maurycy, nie kochałem tak nigdy żadnej kobiety, jak ją kochałem... Widzisz, do czego to prowadzi.. Ale ty mi przyrzekasz, powiedzieć jej, co ci poleciłem?

— Przyrzekam.

— Na honor?

— Na honor!

— Dzięki ci!

Przez resztę nocy w silnym uścisku trzymał dłoń Maurycego. Ale wkrótce opanowała go gorączka, w której plótł pogmatwane wyrazy, zdradzające, że wszystkie myśli jego zajęte były jednym przedmiotem. O wschodzie słońca wyzionął ducha.

Pan de Frémense troskliwie pozbierał wszystkie drobne pamiątki, które miał wdowie oddać. Przy pomocy młodego porucznika porozumiał się szybko z proboszczem i merem najbliższej wioski. Na najbliższym etapie znalazł parę minut czasu, aby napisać do matki. W kilku wierszach oznajmił jej o śmierci przyjaciela, prosząc iżby tej smutnej wiadomości udzieliła pani de la Pave. Dodał także, że zaraz po ukończeniu wojny pospieszy wypełnić ostatnią wolę Roberta. O rodzaju zlecenia nic dokładniejszego powiedzieć nie może, bo nie ma ani czasu ani swobodnej myśli, aby tę delikatną sprawę z należytą ostrożnością przedstawić. Nadto obawia się w tych niespokojnych czasach powierzyć listowi sprawę, która w tajemnicy ma pozostać.

W czternaście dni potem stoczoną została bitwa pod Le Mans. Dziedziczna majętność Francuzów, równie jak posiadłości Le Pave leżały w północnej Francji w prowincji Perche, tylko dwadzieścia mil od Le Mans. Skoro hrabina de Frémense dowiedziała się, że armja w odwrocie zbliża się do miasta, pospieszyła w nadziei obaczenia syna. Przybyła o tyle wcześniej, iż z trwogą matczynego serca usłyszała ostatnie strzały na pobojowisku. Następnego dnia dowiedziała się od pruskiej administracji wojskowej, iż komendant de Frémense jako ranny i jeniec oddany został oddziałowi, który już znajdował się w drodze do Niemiec.

III.

Po miesiącu trwogi i zgryzoty pani de Frémense otrzymała list od syna, datowany z Hamburga. Wyleczył się zupełnie z lekkiej rany, którą zadała mu kula zadrasnąwszy głowę; zresztą zdawał się być przygnębiony podwójnym ciężarem myśli o klęsce ojczyzny, i bolu nad stratą przyjaciela. Bardzo żywo dowiadywał się o panią de la Pave.

Matka odpowiedziała mu, nie bardzo wdając się w szczegóły, że pani de la Pave zachowuje się pod każdym względem przyzwoicie. Mieszka w swym majątku i żyje w towarzystwie ciotki, pani de Combalen, co zdaniem pani de Frémense, musi być śmiertelnie nudnem. W toku korespondencji, która zawiązała się między matką a synem, Maurycy nieraz już nosił się z myślą zwierzenia się matce ze szczególnego poselstwa, które nań Robert włożył na łożu śmiertelnem. Ale zawsze powtarzało mu serce, że takie zwierzenie tylko w cztery oczy odbyć się może. Mimo to poselstwem tem, o którem zaledwie pomyślał podczas gorączkowego pulsowania życia wojennego, począł się serjo kłopotać, zwłaszcza odkąd na bezczynność został skazany. Myślał teraz dzień i noc o tem, i coraz przykrzejszą stawała mu się myśl, że tak niezwykłe zlecenie ma objawić kobiecie, której dotąd nawet nie widział. Uprzytomniał sobie scenę, jaką odegra wywiązując się ze swego zlecenia; układał sobie słowa, któremi miał przemówić; widział w duchu zmięszaną, a może obrażoną minę młodej wdowy, — jednem słowem im więcej o tem myślał, tem nieznośniejszem wydawało mu się jego zadanie.

Zaledwie został zawarty pokój i komendant de Frémense powrócił do Francji, przydzielono go zaraz do armji, który zwalczała powstanie komuny, i dopiero w ostatnich dniach czerwca 1871 mógł otrzymać urlop i pobiec do nóg matki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przedewszystkiem carstwo Moskiewskie z końcem XVII. w. po przyłączeniu doń Ukrainy zdobyło zbyt prędko na południu i zachodzie obszerne kraje z różnorodną ludnością i instytucjami. Zdobyciu temu dopomagała o tle ekspansywna siła państwa moskiewskiego, o tyle lub jeszcze bardziej słabość państw sąsiednich wskutek narodowo-klasowych antagonizmów na całym pasie od Finlandji do Czarnego morza. Kraje te nie mogły być rychło odprowadzone do jedności politycznej innym sposobem, oprócz z początku dyktatorjalnego z pewnemi ustępstwami na rzecz elementów miejscowych (Kozaków itp. w Ukrainie, feudałów, po części miast w kraju Bałtyckim), a później w miarę dalszego rozwoju, państwowego zjednoczenia, biurokratycznej centralizacji. Najpóźniej zdobyty kraj — Królestwo polskie, już w dobie europejskiego liberalizmu przyłączonym był nawet w formie osobnego państwa konstytucyjnego, tak jak krótko przedtem Finlandja, lecz nie będąc tak odciętym od reszty Rosji i geograficznie i etnograficznie, uledz musiał wreszcie pod ogólnie dyktatorjalno-biurokratyczne jarzmo. Tymczasem dopóki rozmaite kraje Rosji znajdowały się w rozmaitem położeniy, przy czem nowe nabytki miały nawet liczne przywileje, w Rosji nie mogła wytworzyć się solidarna opozycja przeciw absolutyzmowi, a separatystyczne dążności w którejkolwiek z nich wyrywały w centrum reakcję na korzyść absolutyzmu, którego zabiegami kraj ten został nabyty.

KRONIKA.

W sprawie dochodzeń karnych co do konkursu Towarzystwa kredytowego miejskiego przesłuchiwał sędzia śledczy, radca Sawczyński, onegdaj p. Henryka Spalkego, byłego członka rady zawiadowczej, a wczoraj p. Henryka Rewakowicza, jako świadków.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili: Towarzystwo kasynowe w Rzeszowie, ks. Władysław Strzelecki, Jadwiga Straszewska, Władysław hr. Wodzicki (dalszych 10 udziałów, z poprzednimi 15 udziałów), Aleksander ks. Lubomirski (4 udziały), Franciszek Neuzil, dr. Michał Hulewicz z Torunia, dr. Jan Starkowicz, Wiktor Morawski (3 udziały), Wydział powiatowy borszczowski, Antonina Hofman, Jan Szaflarski z Węgier (3 udziały), profesor dr. Albert Adamkiewicz, Adam Tabaczyński, Ludwik Szumańczowski (3 udziały), dr. Przemysław Pieniążek (2 udziały) i Lucjan Lipiński. Po dzień dzisiejszy wpłacono do godziny 12. w Towarzystwie wzajemnego kredytu 551 udziałów w gotówce, doliczywszy do tego uchwalone przez radę miasta Lwowa 30 udziałów, subskrybowane przez ks. Sanguszków 50 udziałów i przez inne osoby 30 udziałów — Towarzystwo rozporządza kapitałem 65.000 gld. przeszło. — Deklaracje i udziały przyjmuje nadal Towarzystwo wzajemnego kredytu. Korespondencje należy adresować do sekretarza rady nadzorczej dr. Lesława Borońskiego (Grodzka, 1).

W sprawie muzeum narodowego w Rapperswylu otrzymuje *Nowa Reforma* z Monachium doniesienie, że p. Rozenwert-Różycki, wychodźca z roku 1863, wyjechał z Monachjum do Rapperswylu dla objęcia zarządu muzeum, do czego był przeznaczony jeszcze za życia założyciela muzeum. Miał już wyjeżdżać z Monachium, kiedy go doszedł telegram o śmierci śp. Platera.

Na uniwersytecie lwowskim zaprowadzono na wzór wiedeńskiego karty legitymacyjne, które słuchacz powinien mieć zawsze przy sobie i nikomu jej nie odstępować. Karty są czerwonego koloru, zaopatrzone własnoręcznym podpisem właściciela. Zdałaby się także druga reforma, aby na zgromadzeniach akademickich w uniwersytecie komisarzami rządowymi nie byli urzędnicy policji. Bo naturalnym komisarzem jest rektor lub jego delegat.

Ku uczczeniu rocznicy 3. Maja, urządza rękodzielnicze Stowarzyszenie „Gwiazda“ w niedzielę 5go bm. wieczorek deklamacyjny połączony z przedstawieniem amatorskiem. W wieczorku tym wezmą udział także członkowie czytelni akademickiej.

Tegoż dnia urządza wieczorek taki „Skała“ z zajmującym programem.

W Kołomyi w sali kasyna resursy urządza obchód narodowy Towarzyst. imienia Moniuszki dzisiaj 4go bm.

Trzeci Maja na kopcu. Już o godzinie 5. zrana zgromadziła się wczoraj na kopcu liczna młodzież szkolna i rękodzielnicza jako w 98. rocznicę nadania wiekopomnej konstytucji. Niespodzianką dla zgromadzonych było, gdy wyczytali rozporządzenie, iż z powodu „rekonstrukcji“ wstęp na kopiec wzbroniony *i to właśnie od dnia 3. maja.* Dozorczyni pouczyła młodzież, że „pan Macner kazał wieczorem w wilię uroczystości zabić most deskami i oświadczył, że „parady“ tego roku nie będzie“. W końcu oświadczyła kilkakrotnie dozorczyni, że policja zabroniła „parady“ i wstępu na kopiec i wywieszenia chorągwi narodowej na szczycie kopca. W końcu wywalczyła młodzież sztandar i przy odgłosie salw z moździerza oraz spiewu „Jeszcze Polska nie zginęła“ zawiesiła biało-czerwoną chorągiew, a po odspiewaniu kilku pieśni patrjotycznych wzięła się do taczek. W tem wszystkiem brała udział również płeć piękna. Zaznaczamy, że na kopcu panował wzorowy porządek, i ani jeden kamyczek, ani jedna grudka ziemi się nie usunęła z kopca.

Magistrat ogłasza, że oprócz posady kancelisty przy jednej z kierujących władz skarbowych w Galicji z terminem podań do 12. maja, wakuje wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych, zastrzeżonych wysłużonym podoficerom po za granicami kraju, jakoto: w Austrji, Czechach, na Morawie itd., o których bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

W Towarzystwie gimn. „Sokół“ istnieje bardzo dogodna godzina dla nauki gimnastyki chłopców w wieku od lat 6 — 12, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę od godziny wpół do 12. do wpół do 1. w poł. Wpisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa od podziny 5. do 8. wieczorem.

Prezenty na grk. probostwa: w Uściu otrzymał ks. Romuald Ficałowicz, w Borusiowie, nadania konsystorskiego, ks. A. Jaworski z Kruszelnicy, w Tindiowie ks. L. Hlibowicki, w Temerowcach ks. Jul. Stawniczy, w Czernelicy ks. D. Nestajko, w Żukowie ks. J. Andruchowicz, a w Tumirze ks. M. Babiak.

Zmarli. W Kimpolungu zakończył życie notarjusz tamtejszy Teodor Teodorowicz.

Justyna z Ruszczyckich Michniewska, żona żołnierza z roku 1863 i sekretarza rady powiatowej borszczowskiej, przeżywszy lat 42.

W Warszawie zmarł Aleksander Pruss Bogusławski, oficer 4. pułku piechoty liniowej byłych wojsk polskich.

Niedawno zmarł w Tyflisie Warszawianin z pochodzenia, Edward Milewski. Założył on bogatą bibliotekę przy zarządzie okręgu komunikacyj w Tyflisie. Konczył uniwersytet w Kijowie i wydał rozprawę po francusku w zakresie nauk ścisłych.

We Lwowie zmarli: sierżant straży pożarnej Mateusz Kisielkiewicz, który lat 40 przeszło spędził na wieży ratuszowej i zeszłego roku otrzymał zasłużoną emeryturę. — Antoni Plutyński, emeryt. sędzia powiatowy, w 84. roku życia. — Józef Rauch, syn radcy wojskowego, w 23. roku życia. — Józef Zucker, doktór medycyny i lekarz 55. pułku piechoty, w 44. roku życia.

Dr. Bolesław Lutostański, znany balneolog, objął naczelne kierownictwo zakładu zdrojowego w Truskawcu.

Baczność, młode panny! Otrzymujemy następujące pismo od znanego nam obywatela lwowskiego: „Piętnastoletnia nasza córka, uczennica 5. klasy, wbiega wczoraj do domu, drżąc z przestrachu i z płaczem tuli się do matki niemogąc na razie słowa wymówić, nareszcie uspokojona opowiada: Ach mamo, ledwiem uciekła! — Kupiwszy sobie drobnostki do szycia, wracam spokojnie przez Zarwanicę do domu, gdy wtem żydówka, która mnie już dwa razy przed kilku dniami zaczepiała, żebym do jej kramu wstąpiła, gdyż chce mi jeden sekret powiedzieć, a drugi raz, że mi chce sukienkę poprawić, dziś obiema rękami mnie za prawą rękę pod ramię schwytała i z całej siły do próżnego kramu ciągnęła. Trzymając pakiecik w lewej ręce niemogłam się bronić i zaczęłam krzyczeć z całego gardła, ratujcie! Na mój krzyk przybiegły dwie panie i wyratowały mnie od tej strasznej żydówicy. Ja podziękowałam paniom i uciekłam co sił do domu.“ Wzburzeni takim haniebnym napadem poszliśmy zaraz we troje do policji dać znać, lecz niestety nie mając świadków, gdyż owe dwie panie, które tak szlachetnie rzuciły się na ratunek naszego dziecka i wydarły z rąk żydówki, są nam nieznane, niemogliśmy winy żydówce udowodnić, a ta naturalnie wypierała się i twierdziła, że ona do kupna zapraszała. Działo się to o wpół do 11. przed południem, a żydówka, która to uczyniła, utrzymuje kram pod firmą „Axelberg Nr. 8.“

Podajemy ten fakt dla przestrogi rodziców, aby bez opieki nie puszczały panien w zaułki żydowskie, gdzie widocznie panują stosunki londyńskie. W każdym razie na Zarwanicy przydałby się policjant, aby chronił publiczność od szarpaniny.

Owe dwie panie, które pospieszyły na pomoc panience, możeby raczyły przysłać nam swój adres.

Straż pożarna w Zakopanem organizuje się dzięki staraniom tamtejszego prezesa stacji klimatycznej p. W. Erarda Ciechomskiego. Statuta straży uzyskały już zatwierdzenie namiestnictwa i jest nadzieja, że w ciągu letnich miesięcy pożyteczna ta instytucja rozpocznie swoje działanie. Kto zna stosunki Zakopanego i niebezpieczeństwo, jakie w tej miejscowości najmniejszy nawet pożar wywołać może, ten z radością powita zapewne zabiegi szan. prezesa.

„Pracy“, dwutygodnika poświęconego sprawom klas pracujących, wyszedł numer 2. i zawiera oprócz skonfiskowanego: „Ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek przygody“ następne artykuły: „Izby robotnicze“ (sprawozdanie z ankiety robotniczej), „O krok dalej“, gdzie zaznaczono budzącą się solidarność inteligencji z proletarjatem robotniczym, a do czego powód dało towarzyskie zebranie w „Gwieździe“ na cześć ekspertów pp. Ant. Mańkowskiego i Tabaczkowskiego, dalej „Echa pozasejmowe,“ korespondencje „Pracy“ (dok. o wiecu w Heinfeld, „Przegląd“. „Sprawy drukarskie“ itd. W ogóle całość numeru tego przedstawia się stosownie do zadania, jakie sobie „Praca“ wytknęła.

Logika mowców klerykalnych krakowskiego *Czasu.* Zjazd katolików we Wiedniu witał pomiędzy innymi i dep. Lueger. W przemówieniu jego znajduje się taki ustęp:

Przemawiam nie jako poseł tego miasta, ale w imieniu ludu wiedeńskiego, wśród którego wyrosłem. Nie wita panów nikt ze świata urzędowego, żaden minister, nawet pan burmistrz Wiednia nie raczył tak licznego zjazdu powitać w tej stolicy. Ale zimno to oficjalne nie ujmuje nic temu zebraniu chrześciańskiemu. Chrześcijaństwo wyrasta u dołu od maluczkich, od ludu. *Gdy ta stolica była zagrożoną od pohańców, wtedy stanął w jej obronie papież i cesarz, wtedy liberały nam nic nie pomogły...“*

Otóż to analogiczne zestawienie komentuje dowcipny *Czas* w ten sposób: „*O pomocy Polaków i Sobieskiego za sprawą papieża* — p. Lueger przemilczał, jako wierny Wiedeńczyk; dobrze jednak, dodaje dobroduszny organ stańczyków, że zaznaczył pamięć (czyją? liberałów, którzy nic nie pomogli — n. b. wtedy nikomu nie śniło się przecie jeszcze o Pernerstorferach, Kronawetterach itd., czy Polaków, o których już sam *Czas* powiada dwa wiersze wyżej, nie było żadnej wzmianki w przemówieniu Luegera) i wyraził wdzięczność Wiednia *dla papieża i cesarza jako zbawców stolicy.*“

Na fundusz śp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej złożono na ręce p. Eugeniusza Wędrychowskiego od 5. kwietnia do 1. maja 1889: Pp. Guratowska cnt. 50, Zajączkowska 50, Janicka W. 50, Kalicka 50, Rieger Kam. gld. 3. Nęcka 1, Sołowijowa Kam. 1, Krzysztofowiczowa Wiktorja 5, Kr.... Eugenia 1, Krzysztofowicz Ewelina 3, Bohdan Wikt. 2, Teodorowicz Izydora 2, R.... Bronisława 1, Komorowski 1, Żymirski Marjan 2, (nieczytelne) 1, Lewicka Amelia 1, Wassilko Wincenta 5, Wolfartówny S. i F. 1, Bocheńska 1, Romanowscy 3, K.... Zofia 1, Zoffal Ludmiła 5; razem gld. 42, a z poprzednio wykazanemi 397.60; ogółem gld. 439.60 cnt.

Józef Werndl. D. 29. bm. zmarł w Steyr naczelny dyrektor austrjackiej spółki dla fabrykacji broni, Józef Werndl. Był on jednym z najznakomitszych przemysłowców austrjackich i należał do tych ludzi, którzy z małego dobili się najwyższych stanowisk społecznych i ekonomicznych. Fabryka w Steyr, na której czele stał zmarły, jest jedną z największych w Europie i zażywa wskutek swej doskonałości technicznej i zdolności wytwórczej wielkiej sławy w całym świecie. Werndl był nietylko fabrykantem broni dla państwa austrjackiego, ale wyrabiał ją także w olbrzymich masach dla innych państw, umarł zaś w chwili, gdy fabryka zatrudniona jest wyrobem karabinów repetierowych. Codziennie wyrabia się tam ponad 1000 repetierów dla Austrji, a przed kilkoma tygodniami zawarł Werndl ugodę z państwem niemieckiem, dla którego zobowiązał się dostawić 450.000 sztuk tego gatunku broni. Ojciec Werndla był niezamożnym puszkarzem w Steyr i warsztat swój pozostawił dwom synom i córce. Werndl pracował z początku w spółce z bratem; nie posiadał on szczegółowego wykształcenia, był tylko dobrym rzemieślnikiem. Atoli wrodzonemi zdolnościami i energią wybił się dość rychło z granic dotychczasowych ciasnych stosunków. Kiedy bowiem po bitwie pod Królogrodem Austrja zdecydowała się na zamianę dotychczasowych karabinów na odtylcówki, a istniejące dwie fabryki nie wystarczyły na to przedsiębiorstwo, założył Werndl w Steyr wielką fabrykę i przyjął na siebie obowiązek dostarczenia państwu tyle a tyle broni. Uskuteczniwszy zamówienie to ku zadowoleniu rządu austrjackiego, Werndl położył tem samem podstawę do wielkiego majatku swego. Wkrótce potem zaprowadzono w Austrji nową broń palną, której konstrukcję wy-

nalazł Werndl, a która wskutek tego otrzymała jego nazwisko. Atoli kapitał Werndla nie wystarczył obecnie. Założono tedy 1869 spółkę powyższą, do której Werndl z głównym przystąpił udziałem i której stał się dyrektorem. Spółka ta zakupiła fabrykę Werndla w Steyer i rozszerzyła ją do niebywałych rozmiarów; mieści się bowiem na przestrzeni 5000 sążni kwadratowych i zatrudnia 2500 robotników; maszyn posiada zaś 1200.

Piękny dochód. Kolej konna w Berlinie w czasie trzech dni świąt wielkanocnych przewiozła ogółem 1,215.757 osób i miała dochodu 148.734 marek, tj. 28.658 marek więcej, niż za te dni roku 1888.

Papiestwo a wielcy mężowie nauki. Telegrafują z Rzymu, że Leon XIII. zamierza założyć protest przeciwko odsłonięciu pomnika wielkiego myśliciela i reformatora, Giordana Bruna, którego kościół katolicki spalił na stosie. — Na uroczystość tę, która się zapowiada nadzwyczaj świetnie, zarządził Crispi obniżenie cen kolejowych.

W sprawie podwójnego morderstwa, popełnionego na Katarzynie Łopackiej i Maryi Hölzel w Rynku, aresztowano onegdaj o godz. 9. wieczorem niejakiego Bazylego vel Wasyla Gregorczuka, który, według zeznań świadków miał mieszkać u Łopackiej. Od 30. marca rb. mieszkał Gregorczuk w stajni hotelu krakowskiego, a przy rewizji w owej stajni znalazł komisarz policji p. Krysta odzież Gregorczuka, krwią splamioną. Poszlakowany wypiera się, jakoby kiedy mieszkał u Łopackiej, czemu jednak przeczą świadkowie. Z uwagi, iż śledztwo sądowe jest w toku, innych szczegółów podać jeszcze nie możemy.

Z sądownictwa galicyjskiego. *Wiener Volksblatt* Verganiego nie ustaje w podawaniu kwiatków z niwy galicyjskiego sądownictwa. I tak w nrze 114 z 29. kwietnia opowiada on następującą sprawę. Jedna większa firma wiedeńska miała pretensję wekslową do Heni Benczerowej, kupcowej w Stryju (której mąż padł niedawno w konkurs, a żona, według galicyjskiego zwyczaju, jest właścicielką firmy). Weksel był płatny na d. 22. stycznia br., więc firma wiedeńska wniosła pozew wekslowy we Wiedniu d. 31. stycznia, a do dziś ten pozew nie mógł być doręczony Benczerowej w Stryju, albowiem *sąd stryjski, jak twierdzi, nie mógł jej wyszukać.* Wtenczas firma wysłała pozew listem rekomendowanym na pocztę do Stryja, ale i list wrócił do Wiednia, gdyż *urząd pocztowy* oświadczył, że Benczerowej niema w Stryju i wyjechała do Rzeszowa. Wtenczas firma wiedeńska udała się do burmistrza m. Rzeszowa, lecz ten odpisał, że Benczerowa w Rzeszowie nie jest znaną i nigdy jej tam nie było. By przyjść do swych pieniędzy, firma musi ustanawiać kuratora. Tymczasem chociaż sąd stryjski nie może znaleźć Benczerowej, ta pisze ze Stryja listy do owej firmy i oświadcza, że wtenczas zapłaci, kiedy jej się zechce. Coś podobnego — pisze *Wien. Deut. Volksbl.* — możliwem jest tylko w Galicji!

Na pamiątkę Konstytucji 3. Maja odbędzie się w poniedziałek 6go bm. w czytelni akademickiej (Rynek, 24) wieczorek muzyczno-deklamacyjny z odczytem kolegi Borzemskiego. Początek o godzinie trzy kwadranse na 7. wieczorem.

(§) **Wieczór deklamacyjny** panny Eugenji Wolmuth, odbyty wczoraj w sali hotelu George'a, dał nam poznać jednę z najznakomitszych recytatorek niemieckich. Panna Wolmuth deklamuje głównie rzeczy liryczne i humorystyczne, a rozporządzając pełnym, dźwięcznym głosem, którym z łatwością włada, posiadając wiele niekłamanego ciepła, szlachetnego uczucia i głębokiego zrozumienia, deklamuje bez zarzutu. Panna Wolmuth zapoznała nas wczoraj z kilku utworami jednego z młodych a ulubionych poetów niemieckich Rudolfa Baumbacha, wypowiedziała wdzięcznie humoreskę Ecksteina „Was ist ein Weib“, odczytała pięknie dwie bajki Andersena i Leandra, odświeżyła w pamięci naszej Heinego „Pielgrzymkę do Kevlaar“ a wreszcie last not least wygłosiła mile wierszyk Asnyka „Huczy woda po kamieniach“, w udatnym przekładzie Władysława Gumplowicza i „Do M.“ Mickiewicza w słabszym przekładzie Alberta Zippera — to ostatnie z niewiadomych nam powodów w miejsce zapowiedzianego w programie „Czarnego szala“ Ujejskiego.

Publiczność żywo oklaskiwała każdy numer programu, nielicznie jednak była zebraną. A szkoda, bo nieobecni stracili prawdziwie przyjemny wieczór.

Ordery żelaznej korony III. kl. Za odznaczenie się przy budowlach fortyfikacyjnych jen. major Juljan Roszkowski, a za znakomitą służbę w charakterze komendanta pułku pułkownik Gustaw Zygadłowicz.

Wydalił się z domu rodzicielskiego syn Adama Gotza dnia 1. bm. i dotychczas nie powrócił.

Kradzież. Na folwarku za janowską rogatką l. 108 ubiegłej nocy niewiadomy sprawca dobrał się do dwóch komórek i zabrał z tamtąd 5 zwykłych kur i koguta. Niezadowalając się tem, chciał się dostać do kuchni i w tym celu wyjął już okno, ale kucharka Wojciechowa spostrzegła go i spłoszyła. Wśród ciemności można było tylko to zobaczyć, że złodziej miał na głowie okrągły kaszkiet.

Mianowania. Sąd kraj. wyż. w Krakowie zamianował Jana Bułę kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Żmigrodzie. Rada szk. kraj. zamianowała Leopolda Szafrańskiego stałym nauczycielem w Nowotańcu.

Otwarcie nowej stacji telegraficznej nastąpiło dnia 1go bm. w Kniażem koło Złoczowa.

Szczegóły pożaru tartaku parowego w Ruskiej Mołdawicy na Bukowinie, o czem donosił nam telegram, są następujące: Monachijska firma przedsiębiorców Ortlieb założyła przed rokiem ogromny ośmpiłowy tartak parowy w Ruskiej Mołdawicy i na wielką skalę prowadziła eksploatację drzewa w górzystych tych stronach. Od stacji kolei lokalnej w Wama przeprowadzono nawet tor kolejowy do zakładu, który rozwijał się pomyślnie, ale był od dawna solą w oku okolicznej ludności. Obcy bowiem przedsiębiorcy posługiwali się we wszystkiem sprowadzonymi z Niemiec robotnikami i nie dawali zarobku krajowcom. Odgrażali się też podobno często chłopi okoliczni, że Prusaków wykurzą, a nienawiść wzmagała się z każdym dniem więcej, im bliższem było wykończenie odnogi kolejowej z Wama do tartaku, która miała chłopom odebrać resztę zarobku. Od dawna też przepowiadano to, co się ziściło w nocy 27go zm. Cały tartak, oraz 500 wagonów gotowych desek stały się ofiarą strasznego pożaru, który wybuchnął w niewiadomy dotychczas sposób. Maszyny i okoliczne zabudowania ocalono. Szkoda, zresztą ubezpieczona, wynosi prawie 200.000 gld.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 3. maja. Izba poselska Rady państwa rozpoczęła dziś na nowo posiedzenia. Dep. Pernerstorfer zasłabł na piersi, a nadto zagrożony jest utratą wzroku.

Posłów obecnych bardzo mało. Minister Schönborn wniósł motywa do projektu ustawy karnej.

Sąd pow. Mariahilf zażądał wydania p. Pernerstorfera z powodu obrazy komisarza policji.

Sąd obwodowy w Tarnopolu prosi o pozwolenie na sądowe ściganie dep. Rozwadowskiego, oskarżonego o dopuszczenie się obrazy honoru w drodze prasy.

Chlumetzky wniósł interpelację z powodu strejku tramwajowego, czyniąc rząd odpowiedzialnym za antysemickie wybryki.

Carneri zainterpelował rząd, jakie stanowisko zajmie wobec uchwał zjazdu katolików co do przywrócenia świeckiej władzy papieża, albowiem uchwały te mogą zamącić przymierze z Włochami.

Minister Schönborn odpowiedział na interpelację Ebenhocha o konfiskatach czasopism katolickich. Oświadczył, że będzie surowo postępywał z powodu podżegania jednych klas i wyznań na drugie.

Potem rozpoczęła się *rozprawa nad budżetem* ministerstwa rolnictwa. Nad rubr. „Zarząd centralny“ przemawiali dep. Posch i Woldrich. Godz. 2. Posiedzenie trwa dalej.

Na posłuchaniu u cesarza byli wczoraj oprócz namiestnika także biskup krakowski Dunajewski i marszałek Tarnowski celem spełnienia obowiązku, któremu uczynić onego czasu zadość niedozwoliła przedwczesna śmierć cesarzewicza Rudolfa. Biskup Dunajewski podziękował w imieniu własnem i krakowskiej stolicy biskupiej, a marszałek imieniem kraju za nadanie biskupom krakowskim godności książęcej.

Namiestnik hr. Badeni wyjedzie stąd z powrotem prawdopodobnie w sobotę.

Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej i wydziałów obwodowych, zwyciężyli wszędzie *antysemici.*

Berlin 3. maja. O licznych aresztowaniach osób wojskowych i cywilnych donoszą z Petersburga i Kronstadtu. W Kronstadzie uwięziono wielu marynarzy.

Berlin 3. maja. Król włoski Humbert przybędzie tutaj 21. bm. i zabawi do 25.

Wiedeń 4. maja. W radzie gminnej odbyło się wczoraj burzliwe posiedzenie, na którem przyszło do gwałtownej sprzeczki z użyciem najbardziej grubjańskich wyrazów między liberałami a antysemitami. Radny Stiasny zapytał burmistrza, co to się stało, że i tego roku we Wiedniu odbędzie się międzynarodowy targ nasion. Antysemita Vetter odezwał się, że tylko „gazeciarska hołota“ (Gelichter der Presse) agituje przeciw targowi z powodu wzrostu antisemityzmu. Na to powstał hałas.

Frauenburger nazwał przemówienie Vettera „ulicznem“. Burmistrz Uhl odebrał Vetterowi, który chciał odpowiadać, głos i zarzucił mu, że zawsze w najordynarniejszy sposób zaczepia drugich.

Dziś kończy się 3-miesięczna żałoba dworska po arcyksięciu Rudolfie. Cesarska żałoba rodzinna trwać będzie jeszcze 5 miesiące.

Giełda wieczorna: kredyty 299·62, węg. renta papierowa 87·55, kolej Karola Ludwika 209.

Minister wojny wydał rozporządzenie, że lekarze wojskowi mają być na przyszłość uznani za kombatantów i że należą się im wszystkie honory stanu oficerskiego.

(Rada państwa.) Posz użala się na przeciążenie chłopów podatkami. Szczególnie niedopuszcza minister skarbu przez swój fiskalizm do powstawania rolniczych spółek produkcyjnych. Również w kwestji soli nic się nie robi dla chłopów. Mowca głosować będzie zatem przeciw tej rubryce.

Woldrich chwali rząd i jego politykę finansową.

Młodoczech Janda w świetnem przemówieniu podnosi obciążenie stanu chłopskiego, który za to nie ma prawie żadnych praw politycznych. Chłopi nie mają jeszcze równouprawnienia. Żąda więc dla nich, by w sprawach publicznych mogli też głos zabierać, a dlatego koniecznem jest zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Mowca jest przekonany, że rząd obecny chłopom nie pomoże, będzie więc głosował przeciw etatowi ministerstwa rolnictwa.

Minister Falkenhayn polemizuje z mowcami poprzednimi oświadczając, że przy dostawach dla armji uwzględniani są producenci rolnicy. Na tem rozprawę przerwano.

Vergani interpeluje rząd względem nieludzkiego postępowania władz przy rozruchach z powodu strajku tramwajowego. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt 4. maja. Prezydentem akademji węgierskiej wybrany został Lorand Eötvös, (szwagier posła Plenera), wiceprezydentem kanonik Fraknoi.

W sejmie przy debacie budżetowej opozycja nie przestaje gwałtownie atakować Tiszy.

Berno szwajcarskie 4. maja. Rada związkowa wydaliła krawca bawarskiego Lutza, który wraz ze szpiclem pruskim Wolgemutem grał rolę ajenta prowokacyjnego między socjalistami.

Berlin 4. maja. Sfery rządowe są bardzo markotne z tego powodu. że książę Nassauski, który niedawno pod patronatem Prus objął rejencję w Luxemburgu, teraz formalnie został przez króla holenderskiego napędzony.

Paryż 4. maja. Rząd zamierza rozpisać wybory do parlamentu dopiero w r. 1890.

Carnot odwidził wczoraj stowarzyszenie studenckie, witany entuzjastycznie przez 500 studentów.

Rzym 4. maja. Menelik z Schoa proklamował się królem Abissynji.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Mignon“ opera Thomasa, występ gościnny p. S. Arnoldson Drugi raz wystąpi spiewaczka szwedzka w poniedziałek w 3 akcie „Fausta“ i 2 „Dinory“.

Teatr. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy komedję Bronisława Komorowskiego pt. „Błędna Gwiazda“. Jest to rzecz napisana pięknym językiem, oparta na tle historycznem. Komedja p. K. posiada wiele zalet literackich, obok braków, na które w bliższej ocenie wskazać będziemy się starali. Artyści, zwłaszcza p. Nowakowska, grali, krótko mówiąc, świetnie. Pani Nowakowskiej wręczono bukiet, autora wywołano po ak-

cie czwartym. Publiczność przyjmowała utwór p. Kom. życzliwie. *St. B*

„Mały Światek.“ Ostatni numer *Małego Światka* jest po większej części poświęcony pamięci zmarłej przedwcześnie poetki: Joanny Rossowskiej, współpracowniczki i wydawczyni tego milutkiego pisemka. Przedewszystkiem zachwyca w nim prześliczny i artystycznie przez Władysława Rossowskiego wykonany portret zmarłej, a prawdziwe współczucie budzą artykuły wierszem i prozą, poświęcone jej pamięci. Z numeru tego dowiadujemy się, że wydawnictwo *Małego Światka* po śmierci żony objął p. Stanisław Rossowski, a częścią redakcyjną, jak dotąd tak i nadal kierować będzie p. Anna Lewicka, cały zaś skład redakcji w niczem się nie zmienia. Redakcja *Małego Światka* złożyła dowody, że pojmuje cel swego wydawnictwa i posiada siły do przeprowadzenia go. Aby dobrze prowadzić takie pismo, trzeba nietylko zdolności fachowych, ale trzeba znać i kochać dzieci. Pisma dla dzieci, jakkolwiek skromne pozornie, bardzo ważne mają zadanie i są ważnym czynnikiem wychowawczym. Zagranicą pojmują to jasno; publicystyka angielska, niemiecka i francuska posiada wiele pism perjodycznych dla dzieci — u nas dział ten dopiero rozwijać się zaczyna. Wiele jest na tem polu do zdziałania, dlatego autorom i autorkom pracującym na tem polu należy się prawdziwe uznanie, bo ważne oddają społeczeństwu usługi.

Ustawa o wykupnie prawa propinacji z 22. kwietnia 1889 wraz z odnośnemi ustawami dawniejszemi wyszła nakładem związkowej drukarni we Lwowie w opracowaniu dr. Tadeusza Skałkowskiego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 3. maja. Obrady nad wspólnym preliminarzem budżetowym nie zostały jeszcze zakończone. Tymczasem są niektóre dane, które pozwalają utworzyć sobie obraz całości, jaki przedstawiać będą potrzeby ekonomiki państwowej. Wymagania, jakie administracja wojskowa stawi w ordynarium i ekstraordynarium budżetu wojskowego na rok 1890 są mniej więcej o 25.000 zł. mniejsze od sum, przyznanych w tym samym celu w roku 1888.

W bieżącym roku przeznaczono na cel ten 125,653.994 gld. brutto. Suma ta więc będzie z odciągnięciem owych 25.000 gld. stanowiła cyfrę zapotrzebowania w roku przyszłym. Nie należy wprawdzie zapominać, że na rok 1889 przyznano sumę 13,3 miljonów na karabiny repetjerowe, podczas kiedy w roku 1890 trzeba będzie sprawić jeszcze tylko resztę potrzebnych repetjerów, na co przyznane zostaną najwyżej 9 lub 10 miljonów gld. W obec tego faktu potrzeby na rok 1890 wzrosły o 3 do 4 miljonów. Czynniki decydujące pcłożyły nacisk na to, aby preliminarz wojskowy trzymał się granic z r. 1888, głównie z tego powodu, że, jak słychać, w jesieni roku niniejszego wystąpi minister obrony krajowej z nowemi wymaganiami; jest bowiem zamiar zakupić dla obrony krajowej cały kompleks karabinów repetjerów w roku przyszłym.

Przekroczenie kredytu dla uzbrojeń w sumie 30 miljonów nastąpiło w skutek urządzenia baraków w Galicji, tak samo spowodowały przekroczenie to dodatkowe zakupna zapasów w naturaljach, tak, że trzeba będzie wnieść o indemnizację dla sumy 3 miljonów. Na rok 1889 zażądano także kredytu dodatkowego w sumie 1 i pół milj. gld., ażeby natychmiast uskutecznić potrzeby nowego uzbrojenia dla tych pułków piechoty, które ponad preliminowaną miarę wstępują w roku 1889 w nowe uzbrojenie.

Hermanstadt 3. maja. Przy strzelaniu do tarczy z karabinów Mannlichera, ugodziła jedna kula śmiertelnie strzelca 23. bataljonu, który od bywał ćwiczenia o 4 kilometry od miejsca próby strzelania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Uwiadomienie. Od 1. maja 1889 płatny kupon obligów pierwszeństwa I. i II. emisji c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta będą z tym dniem wypłacane, a mianowicie: kupony prjorytetów w srebrze po gld. 7.50 za sztukę, kupony prjorytetów w złocie po 5 gld. w złocie = 12.50 franków = 10 marek. Miejsca wypłaty są: w Wiedniu główna kasa c. k. jeneralnej dyrekcji austjackich kolei państwowych (Fünfhaus, Schönbrunerstrasse, 6), jakoteż w Berlinie, Frankfurcie nad Menem i Monachium. Od 15. maja br. odbywać się bedzie wypłata tylko w Wiedniu w głównej kasie. Wypłata wylosowanych 1. listopada 1888 obligacyj pierwszeństwa I. i II. emisji odbywa się od 1. maja br. w głównej kasie jeneralnej dyrekcji austjackich kolei państwowych w Wiedniu, a do 14go bm. włącznie też w Berlinie, Frankfurcie nad Menem i Monachium.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W interesie cierpiącej ludzkości dziękuje niniejszem Dr. Dubanowiczowi za wyleczenie mnie masowaniem z reumatycznych bolów, które powszechnie za nieuleczalne prawie uważano.

E. Wasilkowski
ck. pensjonowany porucznik.

Wszystkie ustawy o WYKUPNIE PROPINACJI

jako to:

Ustawa krajowa z 26. Stycznia 1889.
„ „ z 30. Grudnia 1875.
ces. patentow. z 8. Listopada 1853.
„ „ z 25. Września 1850. etc.

w dosłownym tekście autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dr. Małachowskiego „O ingerencji sądów przy **zniesieniu prawa propinacji**“ wydanej nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

Do nabycia **we wszystkich** księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1·15.

Blednicę, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc mężczyzn, niepłodność kobiet, syphylis, świerzb, piegi, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala **„Charité“**, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kuracją w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz. 2—5, wieczór od godziny 7½—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.
(w parterze na prawo).

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego
sześć ciągnień rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** — tudzież
4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego
trzy ciągnienia rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN we Lwowie
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. maja 1889.

Hotel ŻORŻA. M. Bogdanowicz z Kopowa, O. Schnell z Firlejówki, J. kniaź Puzyna z Narola, J. Kieczkowski z Łuki, L. Bromirski z Jaszczurówki.

Hotel ANGIELSKI. W. Rodakowski z Świstelnik, W. Rubczyński z Tłustego, H. Kustynowicz z Kołomyi, E. Hołubowski z Czortkowa, E. Klinkhoff z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. M. Lubini z Odesy. W. Wendycz z Zborowa, B. Machnowski z Pieniak, E. Czermak z Kamionki Strumiłłowej.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżu, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Lwów, z Izby handlowej

3. maja 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 —	211 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	237 50	241 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizcyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 65	105 65
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	29 —
„ Stanisławowa	38 50	41 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 59	5 59
Napoleonder	9 40	9 50
20 imperiał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·25·—	1 27·—
100 marek niemieckich	57 75	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. maja 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	310 10	310 —
„ Banku anglo-austrjackiego	128 50	128 75
„ Unienbanku	230 50	231 —
„ kolei Karola Ludwika	209 —	206 75
„ kolei północnej	258 25	258 —
„ kolei południowej (Lombardy)	105 —	104 75
„ kolei państwowej	244 50	245 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	236 25	239 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	187 85
Losy komunalne wiedenskie	147 —	147 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 50	116 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 50	238 80
Renta węgiersk. złota 4 proc.	102 38	102 65
Akcje Bankvereinu	111 90	113 —
Rosyjski rubel papierowy	126 —	126 75
Losy premjowane węgierskie	— —	—
Akcje kredytowe	301 —	300 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żołtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu zołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

GŁÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN

Wiedeń Mariachilferstrasse 35.

Wysełka za pobraniem.

Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

We Lwowie skład głowny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 100.000

do wygrania już 15. Maja b.r.

PROMESA

na LOS CISY

tylko za **2** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Portrety na raty, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Asystent lub **magister** farmacji, dobrze polecony, otrzyma posadę w aptece w Podhajcach. Zgłaszający się pp. kandydaci zechcą wymienić równocześnie miejsce i czas swej poprzedniej praktyki lub kondycji 30

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynówka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu. 35

Mleczarnia A. Mazur została przeniesioną 1. maja na ulicę Chorążczyznę l. 5. 36

Meble do sprzedania wiadomość w handlu Pokornego ulica Karola Ludwika. 37

Bilard całkiem nowy z fabryki Seyfertha we Wiedniu, rzeźbiony, na trzy gry: preferansa, karambola i pacyka, cena fabryczna 600 zł. **jest do sprzedania za 250 zł.** ze wszystkimi przyborami. Bliższa wiadomość: Fabryka bilardów **T. M. Andreaszek** ulica Karola Ludwika l. 29. 30

Potrzebuję ładnych mebli salonowych i jadalnego pokoju. Zgłoszenia D. B. poste restante Lwów. 44

Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13. 470

Na cytrę

pierwsza polska

Szkoła do samodzielnej nauki

układu

Wład. Mańkowskiego

wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u nakładcy *Stanisława Köhlera* ulica Batorego l. 28. we Lwowie. Tamże wypróbowane przez autora doskonałe cytry po cenie złr. 15.

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego

systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Ważne dla towarzyszy ślusarskich we Lwowie i na prowincji. Poszukuje się zdolnego i trzeźwego starszego czeladnika ślusarskiego, któryby kierownictwo warstatu objąć mógł. Warunki korzystne. Zgłosić się ulica Łyczakowska Nr. 67. u właściciela domu. 42

Celem wyuczenia się kroju sukien mam zamiar z dniem 15. maja br umieścić pupilkę moją, dorosłą pannę we Lwowie na całe utrzymanie przy poważnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia upraszam nadsyłać do administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod literą: S. S. 101 ze szczegółowem zapodaniem warunków. 49

Stajnia na parę koni do najęcia. Landara wiedeńska mało używana tanio po sprzedania ul. Batorego 32. 50

Ceraty, dywany, chodniki, koce na łóżka, wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 51

Służący pokojowy, żonaty, z jednem dzieckiem, usposobienia łagodnego, uczciwy i moralny, dotąd po wsiach prowincji pełniący służbę lokaja, nigdy nie karany, poszukuje służby. Na żądanie mogę wykazać się świadectwami. **Józef Blicharz,** l. 9. ulica Korytna. 52

Poszukuje! Gazet do pakowania, pięknych mebli, lankastrówki i starej broni. Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 53

Do sprzedania. Brama do kamienicy lub domu zajezdnego, dębowa o dwóch skrzydłach prawie nie używana, przeszło 4 metry wysoka, 2½ metra szeroka. Wiadomość u dozorcy domu, ulica Ormiańska l. 29. 43

Stałe zajęcie znajdzie dwóch zdolnych tokarzy żelaza i trzech maszynowych ślusarzy. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje warstat mechaniczny Rogowskiego w Tarnopolu. 40

Kamienica jednopiątrowa do sprzedania. Ul. Kalecza nr. 4. Wiadomość u p. Dr. Dubanowicza ulica Ormiańska nr. 30. 47

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

7, 6, 4, 2, 1 pokój z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia. Tudzież 2 pokoj frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Rynek 28. II. piętro, front, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależytościami. 26

Przy ulicy Chorążczyzny l. 12. są do wynajęcia 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią od 1. lipca. 2153

2, 3, 4 parterowe pokoje, przynależności ulica Kraszewskiego l. 25. 18

Letnie pomieszkanie na Wulce Nr. 3., 3 lub 4 pokoje tapetowane z werandą i kuchnią. 15

Pokój z meblami do najęcia Długosza 7. 41

Korespondencje prywatne.

Nico! Nico?! — Nico!!!!!!

Wiadome mieszkanie Stryjska. H. D.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie zamierzając sprzedać ryczałtem cały zapas książek wraz z całem urządzeniem, zawiadamia wszystkich chęć kupna mających, iż przyjmować będzie oferty zaopatrzone zakładem 20% oferowanej ceny kupna najdalej do 15. maja 1889. Inwentarz przejrzany być może w kancelarji podpisanego przy ul. Trybunalskiej 1.

We Lwowie, dnia 2 maja 1889.

Dr. Nowacki,

zarządca masy rozbiorowej.

Bystra

pod Bielskiem (Szlązk austr.)

Zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne otwarte od 15. maja

Stacja kolei ces. Ferdynanda między Bielskiem a Żywcem.

Prospekta rozseła na żądanie

Zarząd Zakładu.

D. W. Momidłowski, lekarz Zakładu.

A. Hackenschmidt, właściciel.

Niniejszem oznajmiam P. T., iż dnia 5. maja 1889 r. otwieram obok **dworca kolejowego w Czortkowie**

Restaurację, oraz zajazd

zaopatrzywszy się we wszystko stosownie do wymagań publiczności, polecając się łaskawym względom.

Eleonora I. voto Klug II. Wiśniowska.

Sadzonki poziómek ananasowych

z olbrzymim owocem i znakomitym smakiem, dające owoc tego roku 100 sztuk 2 złr.

J. JUST

Siebenhirten koło Wiednia.

Dla Blacharzy

Do pociągania dachów poleca po cenach nader odszczególniających

Najlepszy pokost

Farbę olejną czerwoną i popielatą i pędzle

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer" są tylko naśladownictwem.

Stacja kolei **Muszyna-Krynica**
Z Krakowa 8 g
Ze Lwowa 12 g
Z Buda-Peszt. 12

KRYNICA

APTEKA, POCZTA, TELEGRAF w miejscu.

c. k Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicji.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista".

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzonym o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe, również elegancko, w osobnym urządzonym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym, doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowo urządzony zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służą przeszło 1.200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany, wspaniale urządzony dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograf liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy itd.

W domu „pod Zamkiem" są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zkąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzajów kąpieli 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego, Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy tamże.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4.000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony

C. k. Zakład wodoleczniczy pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15. maja do 30. września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Fr. Stupnicki

Lwów, Zółkiewska 73.

Przyjmuje do reperacji wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący $4^3/_4$ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Zarząd dóbr Zameczek

poczta Żółkiew

najprzedniejsze szparagi ogrodowe po 80 centów za kilogram.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent na dobę. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

Objąwszy na sezon kąpielowy

RESTAURACJĘ

pierwszorzędną

w Zakładzie kąpielowym

w Iwoniczu

dziękuję za dotychczasowe względy, okazywane mi w Zakładzie Żegiestowskim i polecam się nadal Szanownej Publiczności, zapewniając, że staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Sz. P. T. Gości kąpielowych w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem

Wincenty Orda.

RABKA

W zakładzie miejscowym u wód alkaliczno-słonych, jodobromowych rozpocznie się pora kąpielowa

z dniem 1. Czerwca

Zakład posiada 24 łazienek i 260 pokoi mieszkalnych z komfortem urządzonych. Dwie restauracje, sala do zabaw, czytelnia, stała muzyka, lekarz, apteka, poczta i stacja telegraficzna, tudzież skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych są w miejscu; także sól jodowa miejscowa i codzień świeża żentyca są do nabycia. Zamówienia mieszkań, rozsełanie wody, soli i ługu na żądanie załatwia Zarząd Zakładu.

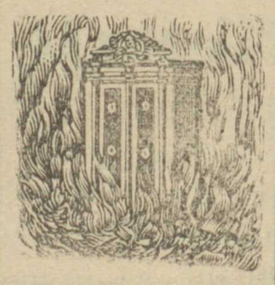

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy

Lakiery powozowe

na drzewo, żelazo i skóry krajowe i angielskie

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek liczba 38. pod „Czarnym Psem".

Wilhelm Feldman.

Nowelle i obrazki. „Zapóźno". „Za aniołem stróżem". „Idylla". „Ze świata nędzy". „Lekkoduch". „Ofiary". Cena 1 złr.

Żydziak, szkic psychologiczno-społeczny. Cena 1 złr. 20 ct.

Do nabycia

w Księgarni Polskiej

plac Halicki l. 14.

Ważne i niezbędne dla budujących!

Jedyny pewny środek na zasadzie dokonanych prób

C. k. Austro-Węgierska, jakoteż Rosyjska i Niemiecka wyłącznie uprzyw. Fabryka

EXSICCATOR

osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zastępuje farby olejne itp., tańszy o 50%.

Broszurkę illustrowaną wysyła się na żądanie bezpłatnie i franco.

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Uwaga. Reklamujący się **Carbolineum** nie należy porównywać z **Exsiccatorem**, gdyż najlepszą rękojmią co do dobroci niechaj służy różnica w naznaczonem cle. Od Carbolineum uważanego jako kwas karbolowy, czyli smoła węglana, według **taryf austrjackich** pobiera się za 100 kilo **1 złr. 50 ct.**, gdy przeciwnie Ministerstwo finansów, **po chemicznem zbadaniu**, uważając **Exsiccator** jako środek składający się **z wyższych chemicznych substancyj**, naznaczyło od **100 kilo 10 złr. cła w złocie**, a więc **bezwarunkowo musi być Exsiccator lepszym środkiem** w wyż wymienionych działaniach **od wszelkich innych reklamujących się.**

Dla dogodności więc Szanownej Publiczności, aby preparat mój **nie podlegał wygórowanej cenie** przez wysokie **wchodowe cło z Warszawy do Austrji, zmuszony byłem założyć**

Laboratorjum w Wiedniu i Filję w Krakowie.

Kantor zamówień i objaśnień przy ulicy Sebastyana, 5. parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincję już od 10 kilo. — Agentów poszukuje się.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.